

Julian Sulowski

"Jugend-Stil - Stil der Jugend : Thesen und Aspekte", wyd. Hermann Glaser, München 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/1, 186-187

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jugend-Stil — Stil der Jugend. Thesen und Aspekte, wyd. Hermann Glaser, München 1971, Manz Verlag, s. 132.

Terminem *Jugend-Stil* określa się w języku niemieckim kierunek w sztuce i literaturze, panujący około 1900 r., odznaczający się stylizowaną ornamentacją roślinną, wzorowaną na szacie graficznej wychodzącego ongiś w Monachium czasopisma „Jugend”. W czasopiśmie tym znalazło swoje odbicie to wszystko, co w języku polskim określa się mianem dekadentyzmu. W książce niniejszej umieszczono pięć esejów porównujących styl dekadencji ze stylem współczesnej młodzieży.

Autorem eseju wprowadzającego p.t. *Mity stylu dekadenceckiego. Impresje i skojarzenia* jest wydawca książeczki Hermann Glaser, który analizuje zjawiska okresu dekadentyzmu, znajdujące swój odpowiednik we współczesnym stylu młodzieżowym. Można to dostrzec w wypowiedziach obydwu epok: w języku, malarstwie, muzyce, plakacie, w obrzędowości, w swoistym kulcie miejsc i przedmiotów. Różnica polega na tym, że styl dekadencecki nie był stylem młodzieży, gdyż rozmaite „cyganerie” tworzyli dorośli. Dziś natomiast zjawisko hippisów oraz różnego rodzaju festiwale muzyki popularnej należą do młodzieży. Wytworzyła się nawet swoista świadomość kolektywu młodzieżowego. Przejawem tej świadomości jest zgromadzenie pół miliona młodych w r. 1969 w Woodstock (USA) na 240 hektarach farmera Yasgur. Muzyka stanowiła dla tej rzeszy medium wprawiające w swoisty rodzaj „ekstazy”. W tym tłumie ginie osoba, a wylania się jakiś wegetatywny kolektyw (s. 10), który na swój sposób usiłuje zaspokoić tęsknotę za rajem na łonie przyrody. „Powrót do natury”, dziwaczna flora i fauna stylu dekadenceckiego znajdują swój odpowiednik w sztucznej naturze „dzieci kwiatów”. Tym miejscem „naturalnego raj” jest w dekadentyzmie oraz obecnie las i park. Przy zagubieniu wartości osoby nieważne jest wnętrze człowieka, lecz wygląd zewnętrzny. Drobniomieszczanin okresu dekadenceckiego wiedział o innych, ale kochał tylko siebie. Dzisiejszy młody „narcyz” nie wie nic o innych i również kocha tylko siebie. Następuje jeszcze większe niż w dekadentyzmie strywalizowanie miłości i ucieczka w wegetację. Ciało staje się dla młodych „źródłem ekstazy”, a sprawność erotyczna — przedmiotem największych trosk i zabiegów. Nawet taniec przybiera w tych środowiskach zabarwienie protestu przeciw temu, co dorośli nazywają kulturą.

Drugi esej pt. *Inna kultura, idylla i prowokacja* napisał Dieter Baacke, który analizuje przeobrażenia stylu dekadenceckiego w międzynarodowy ruch młodzieżowy „New People”. Jego zdaniem w obydwu prądach można stwierdzić prymat irracjonalnych emocji nad refleksją oraz hołdowanie najwyższej maksymie, że człowiek ma prawo do szczęścia. Ponadto wspólne jest obu stylom przemieszanie modlitwy i błaznowania, erotyzm i swoistej mistyki, euforii i depresji, pasywność itp. Autor ten wskazuje też na wiele różnic między nimi.

Ciekawym analitykiem tych samych zjawisk jest również Gert Heidenreich, którego artykuł nosi tytuł *Estetyzujący sadyzm, stłumienie i sublimacja*. Omawia estetykę głupoty u futurystów, brutalność i zorganizowaną schizofrenię ruchów młodzieżowych, ich koncepcje rajy na ziemi i samozbawienia, ich dążenie do wyższego człowieczeństwa ponaddrobnomieszcząńskiego, które porównywalne jest z dążeniem nazistów do osiągnięcia doskonałości „nadczołwieka”. Następnie stwierdza zafascynowanie zdobnictwem, celebrowanie brzydoty i sadyzmu jako rozładowania oraz tendencje do szokowania. Jego zdaniem szokowanie jest w sztuce ruchów młodzieżowych namiastką cudu w religii.

Klaus Peter Dencker w eseju *Język jako protest wykwininy. Problem „przedrozumienia” literatury popularnej ze specjalnym uwzględnieniem wierszy Rolf’a Dietera*, analizuje charakterystyczne cechy współczesnej literatury popularnej, groszowej i pornograficznej oraz odsłania mechanizmy psychiczne będące jej pożywką. Następnie przechodzi do określenia pojęcia piękna w dekadentyzmie i w twórczości młodych. Wspólną cechą tej twórczości jest z jednej strony zwrócenie się do życia praktycznego, a z drugiej ucieczka w krainę marzeń oraz odwrócenie się od rzeczywistości nie odpowiadającej pożądanemu pięknu. Przy czym szczytem piękna jest dla obydwu ruchów wzajemne oddanie się ludzi w akcie seksualnym (s. 86n). Według literatury pornograficznej w tym akcie człowiek zanurza się w życie wieczne i w śmierć, z tym że terminy te nie posiadają już żadnej treści religijnej, nawet takiej jaką posiadały jeszcze w tzw. „czarnych mszach” okresu dekadentyzmu (s. 88). Dencker kończy swoje rozważania stwierdzeniem, że autorzy wierszy pornograficznych wypowiadają w ten

sposób protest przeciw obłudzie twórców tzw. literatury pięknej, którzy ich zdaniem wyrażali tę samą rzeczywistość, lecz językiem dwuznacznym, a więc zakłamanym (s. 96n).

Ostatni wreszcie esej, zatytułowany *Przeciw dobremu smakowi. Młodzież, styl a sztuka kształcąca*, napisał Eberhard Roters. Po ciekawej analizie dochodzi do wniosku, że „styl dekadencji i współczesny młodzieżowy mają wspólną podstawę przede wszystkim w nieosiągalnych celach, a stąd także sympatię dla bohaterów-rozbitków. W dzisiejszym stylu młodzieżowym chodzi nie tyle o rewolucję, ile raczej o wysiłek reformistyczny obciążony reminiscencjami z przedwczoraj. Protest przeciw dobremu smakowi stał się już sam znowu wzorem dobrego smaku... Umarło kino dziadka i telewizja dziadka oraz Bóg wie co jeszcze, ale sam dziadek, wewnętrzny dziadzio nas wszystkich żyje. Wetknęliśmy go w błyszczący skafander astronauty i wystrzelili w przestrzeń kosmiczną naszych marzeń. Tam wylądował on na księżycu, mruga do nas przyjaźnie i zapuszcza swoją prastarą brodę w orbitę dokoła Ziemi” (s. 126n).

Książkę należy polecić wszystkim, którzy usiłują zrozumieć mechanizmy kultury współczesnej. Przede wszystkim jednak może służyć jako wnikliwy przyczynek do zrozumienia współczesnych ruchów młodzieżowych. Dlatego powinni ją przestudiować pedagodzy, kaznodzieje i katecheci, zwłaszcza przygotowujący materiały dla innych.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Josef GOLDBRUNNER, *Seelsorge — eine vergessene Aufgabe. Über die Erwartung der Gläubigen und die Arbeit des Priesters heute*, Freiburg-Basel-Wien 1971, Verlag Herder, s. 190.

Autor omawianej książki został w 1968 roku profesorem teologii pastoralnej na uniwersytecie w Ratybonie. Swoje refleksje i wnioski opiera na własnym długoletnim doświadczeniu duszpasterskim, na informacjach misjonarzy z całego świata, z którymi utrzymuje kontakt, i na osobistej obserwacji rozwoju Kościoła katolickiego w USA. Nazywając duszpasterstwo zapomnianym zadaniem, Josef Goldbrunner ustosunkowuje się krytycznie do dotychczasowych form pracy kapłanów. Omawia pracę kapłanów dzisiaj jak również oczekiwania wiernych i przedstawia ludzkie oraz powszechne znaczenie kapłańskich zadań, aby we współczesnym kryzysie kapłaństwa ukazać drogę na przyszłość. Autor rozważa problemy i stara się je rozwiązywać nie w sposób dogmatyczny, lecz na drodze pastoralno-teologicznej. Istotą kapłaństwa chrześcijańskiego powinniśmy odczytywać z działalności kapłana. Tylko przez pracę kapłana da się ukazać współczesnym ludziom jego rolę i potrzebę. Zrozumienie sensu i potrzeby działalności kapłańskiej może przezwyciężyć obecny kryzys.

Zdaniem całego Kościoła jako ludu Bożego jest przekształcenie świata zgodnie z planem Bożym. Role muszą być jednak podzielone według wymagań dzisiejszej specjalizacji. Chrześcijaństwo przyjmuje za rzeczywisty nie tylko świat zewnętrzny, ale także i wewnętrzny. Uważa ten ostatni za bardzo ważny, bo według niego kształtują ludzie obraz świata zewnętrznego. Kapłani powinni być znawcami świata wewnętrznego i zajmować się życiem wewnętrznym chrześcijan.

Dzięki Chrystusowi każdy człowiek sam ma przystęp do Boga. Wobec tego kapłan Nowego Przymierza już nie jest zasadniczo konieczny do zbawienia, ale z przyczyn praktycznych ustanowiony jest jako „szafarz Bożych tajemnic”. Do jego zadań należy służba chrześcijanom, którzy jako grupa i społeczność potrzebują tego rodzaju podziału pracy. Nie wszyscy bowiem chrześcijanie mogą być znawcami, „fachowcami” od wewnętrznego świata religijnego. Na to nie pozwalają im najczęściej ich zawodowe czy rodzinne zajęcia.

Aby kapłan mógł spełnić oczekiwania wiernych, musi zdobyć głębokie wykształcenie w swoim „zawodzie”. Nie wystarczy pobożność i dobra wola. Powinien dobrze znać nie tylko problemy ściśle religijne, lecz także sprawy ludzkie, a wśród nich szczególnie psychologię. Autor uważa, że znajomość psychologii jest niezwykle konieczna w duszpasterstwie. Psychologia pomaga kapłanom skuteczniej oddziaływać religijnie na ludzi. Nadto czyni kapłanów bardziej potrzebnymi ludziom, którzy u nich szukają nie tylko pomocy w zjednoczeniu z Bogiem, co się dokonuje przez sprawowanie liturgii, ale również fachowych wskazówek i rad w życiu wewnętrznym.